

Panie Sławoszu, tak czy nie?

Jako łodzianie mamy powód do dumy, że nasz krajan – Sławosz Uznański-Wiśniewski – dotarł tak wysoko. Czy jako miasto wykorzystujemy ten sukces, nie wiem, bo nie śledziłem „konsumpcji” tej kosmicznej przygody. Natomiast swój mały rozdział w opowiadanej tu historii ma również „moje” Muzeum Sztuki w Łodzi. W 1967 roku odwiedził je Ary Sternfeld. W sierpniu 1932 roku nieopodal obecnej siedziby ms, przy ul. Więckowskiego 21, rozpoczął pisanie „Wstępu do kosmonautyki”, dzięki której ludzie latają w kosmos! Okładkę wykonał łodzianin Karol Hiller. Wracając jednak do pana Sławosza: ma i on związki z Muzeum Sztuki. Otóż jego babcią była Regina Marquardt, która przepracowała w naszym muzeum równe 31 lat...

Cały tekst Macieja CHOLEWIŃSKIEGO można przeczytać we wrześniowym numerze „Kalejdoskopu” 9/2025.